Rok 1929. Zeszyt 18.

WALKA Z BOLSZEWIZMEM

MIESIĘCZNIK BEZPARTYJNY I NIEZALEŻNY, POŚWIĘCONY OBRONIE POLSKI PRZED BOLSZEWICKO-KOMUNISTYCZNYM NAJAZDEM.

Sowiety i pakt Kellogga.

Ustawa antykomunistyczna.

Książka Trockiego.

Bolszewizm i religja.

Cena zeszytu 1 złoty.

TREŚĆ ZESZYTU:

Walka z bolszewizmem jest pismem, reprezentującem poglądy i działalność Centralnego Biura Porozumienia Organizacyj, współdziałających w zwalczaniu komunizmu.

Adres: Warszawa, Widok 5 m. 1.

---

1. Rocznik trzeci.

Rocznik trzeci *Walki z bolszewizmem* służy tym samym ideałom, co i roczniki poprzednie: poświęcony jest obronie Polski przed bolszewicko-komunistycznym najazdem. Ukazując się w ciągu roku 1929 zeszytami dwuarkuszowemi, tworzy w końcu roku kolejny tom wszechstronnego informatora antykomunistycznego, zawierającego zbiór dokumentów i z naukową sumiennością zestawionych faktów, obejmujących: światową akcję rozkładową Międzynarodówki komunistycznej i rządu S. S. S. R., akcję antykomunistyczną w Polsce i w innych państwach, oraz wyniki rządów komunistycznych w Rosji.

Jeśli się chce zwalczać wroga chrześcijańskiego światopoglądu i cywilizacji europejskiej, wroga Chrystusa, narodu, społeczeństwa, rodziny i elementarnych moralnych, społecznych, politycznych i materjalnych praw obywatela — to przed rozpoczęciem walki należy wroga dobrze poznać.

Tylko gruntowne studja nad bezspornemi dokumentami i operowanie ścisłemi faktami, może nas w toczących się olbrzymich zmaganiach zorjentować i dać należytą podstawę do rozumnej i skoordynowanej akcji rządu i społeczeństwa.

Największy z współczesnych wodzów, marszałek Francji i Polski, Generalissimus Foch, nazwał swoją metodę postępowania „metodą woli“ i tak ją scharakteryzował:

... *„metoda woli jest, powtarzam, zawsze jednakowa:*

„primo, *zorjentować się jaknajdokładniej; dopóki nie zbada się tego, co się dzieje, dopóki nie ustali się z matematyczną ścisłością przyczynowości wypadków, dotąd nic się dokładnie nie wie;*

„secundo, *ustalić plan i kolejność własnych działań;*

„tertio, *zespolić się z powziętą decyzją, iść przeciwko wichrom i prądom, naprzekór wszelkiemu krzykactwu: ponawiać uderzenia, poprawiać je, uporczywie trzymać się raz obranej drogi... Można powiedzieć, że taka metoda zawsze zwycięża“.*

I z tych słów znakomitego wodza wynika jasno, że podstawą wszelkiego działania jest poważna praca badań naukowych i gromadzenia dokumentów, bez czego „nic się naprawdę nie wie“.

Walka z bolszewizmem od początku swego istnienia drogą scharakteryzowaną przez marszałka Focha wytrwale kroczy.

Mając za sobą pięćdziesiąt jeden tysięcy egzemplarzy zeszytów poprzednich roczników, przeszło trzysta tysięcy

egzemplarzy broszur *Dobrej Prasy*[1]) opartych na dokumentach przez nas zebranych i opublikowanych, korzystając z życzliwego poparcia *Centralnego Biura Porozumienia organizacyj współdziałających w zwalczaniu komunizmu* i ufając w siłę budzącego się w Narodzie Polskim zdrowego instynktu samozachowawczego — służbę swą nadal pełnimy, bez względu na przeszkody.

Powtarzamy wciąż, że największym sprzymierzeńcem agentów bolszewickich w Polsce jest bierność obywateli i brak świadomości, czem jest bolszewizm naprawdę. Każdy bowiem wyobraża sobie, że zna dobrze bolszewizm. W rzeczywistości jednak ogół nie zna ani jego prawdziwych celów i metod postępowania, ani powagi grożącego niebezpieczeństwa.

Dlatego też praca nad systematycznem demaskowaniem planów światowej komunistycznej organizacji wywrotowej, zorganizowanej na naukowych podstawach i obficie zasilanej pieniędzmi, nabiera w dobie obecnej szczególnie doniosłego znaczenia. *R E D A K C J A.*

2. Sowiety i pakt Kellogga.

Zdemaskowanie podwójnej gry S. S. S. R.

Pakt Kellogga, potępiający wojnę, zaskoczył S. S. S. R. i utrudnił propagandę wywrotową na terenach innych państw rzekomo zawsze imperjalistycznych i rzekomo zawsze do wojny dążących. Propagandzie tej wytrącono z ręki argument głoszący, że tylko Rosja sowiecka „szczerze" dąży do pokoju, a inne państwa są wrogami pokoju i tylko drogą rewolucji komunistycznej w tych państwach można pokój zapewnić; pakt Kellogga, przyjęty przez cały świat za deklarację moralnie obowiązującą, deklarację wyłączającą wojnę ze środków załatwiania sporów między państwami, zadał kłam propagandzie sowieckiej.

Kierownicy S. S. S. R. stanęli wobec trudnej sytuacji, którą rozwiązali ze zwykłą bolszewicką przewrotnością: z jednej strony zadeklarowali swój podpis pod paktem i zaproponowali Polsce podpisanie specjalnego protokułu przyspieszającego wprowadzenie zasad paktu Kellogga między Polską i S. S. S. R., usiłując stworzyć w oczach mas wrażenie, że to S. S. S. R. jest czołowym propagatorem idei i realizacji powszechnego pokoju— a z drugiej strony opracowali nową instrukcję propagandową Kominternu dla wszystkich sekcyj (partyj) poza Rosją, w której wyszydzają pakt Kellogga i nakazują walkę z pacyfizmem, jeśli ten pacyfizm jest propagowany przez państwa „kontrrewolucyjne".

---

[1]) Wyd awnictwo *Dobra Prasa*, Płock, Piekarska 5.

Gdyby Polska odmówiła podpisania protokułu Litwinowa, to S. S. S. R. wyzyskałby ten fakt do oskarżania Polski i innych państw o nieszczere dążenie do utrzymania pokoju i o „ukryte imperjalistyczne zamiary“, przyczem ułatwiona byłaby otwarta propaganda przeciwko paktowi Kellogga; podpisanie zaś przez Polskę proponowanego protokułu w niczem przewrotnych polityków bolszewickich nie wiąże, daje im podstawę do dalszej gry, a równocześnie daje Niemcom argument za żądaniem zniesienia wszelkich ograniczeń i gwarancyj militarnych, nałożonych przez traktat Wersalski, gdyż „pokój w całej Europie, nawet i na Wschodzie, jest zapewniony“.

Przed dyplomacją polską stanęło trudne zadanie. Nie naszą rzeczą jest decydować, czy obrana przez Ministra Zaleskiego droga jest dobra, czy zła. Niewątpliwie pomyślnem posunięciem jest rozszerzenie z inicjatywy naszego M. S. Z. protokułu na szereg państw sąsiadujących z S. S. S. R: zmniejsza się bowiem ryzyko ze strony Polski, a utrudnia prowokację ze strony Rosji sowieckiej.

Do nas jednak należy zdemaskowanie podwójnej gry kierowników S. S. S. R.

Czynimy to, opierając się na oficjalnym sowieckim dokumencie.

Posiadamy oficjalne wydawnictwo rządu S. S. S. R., na 109 stronicach rozwijające plan sowieckiej wywrotowej roboty, zmierzającej do: 1) obalenia zasad głoszonych przez pakt Kellogga, 2) do wywołania na całym świecie *wojny* domowej.

Dokument ten, wydany w języku rosyjskim w 35.000 egzemplarzy w Moskwie w 1929 r., nosi tytuł: *Tiezisy i riezolucji VI Kongressa Komintierna — Protiw impierialisticzeskich wojn—Gosudarstwiennoje Izdatielstwo*[1]). Są to uchwały Kominternu, zależnego, jak wiadomo, od biura politycznego W. K. P. (b) i rządu S. S. S. R., powzięte na 45 posiedzeniu kongresu, w dniu 29 sierpnia 1928 r.

Ogłaszamy wyjątki:

Sowiety wyszydzają pakt Kellogga.

... „W 10 lat po światowej wojnie wielkie imperjalistyczne państwa podpisują pakt (Kellogga) o bezprawności wojny, mówią o rozbrojeniu... VI światowy Kongres Międzynarodówki komunistycznej piętnuje wszystkie te manewry, jako podłe oszukiwanie pracujących mas“... (§ 1. str. 3).

Sowiety sabotują Ligę Narodów i pakty pokojowe.

... „Liga Narodów... imperjalistyczny związek dla obrony

---

[1]) Dokument ten został również ogłoszony w oficjalnem piśmie III-ciej Międzynarodówki, wychodzącem p. t. *Correspondance Internationale,* numer specjalny z dn. 11 grudnia 1928, stronica 1710 i następne.

rabunkowego Wersalskiego „pokoju“ i dla zduszenia ruchu rewolucyjnego na całym świecie, coraz bardziej staje się narzędziem przygotowania i przeprowadzenia wojny imperjalistycznej przeciwko S. S. S. R. Wszystkie zawarte pod protektoratem Ligi Narodów przymierza i pakty są tylko środkiem maskowania przygotowań wojennych, i narzędziami przygotowywania wojen“... (§ 4. str. 8).

Czy można z Sowietami mówić o rozbrojeniu?

... „Leninizm odrzuca wszystkie pacyfistyczne teorje o „skasowaniu wojny“ przy ustroju kapitalistycznym i wskazuje masom robotniczym... jedyną drogę, która prowadzi do celu: zrzucenie kapitalizmu“... (§ 7. str. 14).

... „Stanowisko *rządu sowieckiego* w stosunku do zagadnienia rozbrojenia jest dalszym ciągiem polityki Lenina i metodycznem realizowaniem jego doktryny“... (§ 62. str. 87).

... „Obalenie kapitalizmu jest niemożliwe bez gwałtu, bez zbrojnego powstania i wojen“... (§ 8. str. 14).

... „Proletarjat nie może być przeciwko *każdej* wojnie“... (§ 8. str. 14).

... „Nie ten prowadzi niesprawiedliwą wojnę, kto pierwszy napada, ale ten, kto jest przedstawicielem reakcji, kontrrewolucji... przeciwko proletarjackiej rewolucji“... (§ 9. str. 17).

... Reakcjonistami są ci, którzy... „przez utopijne plany, puste frazesy, przez pakty“... chcą dojść do uniknięcia wojny. (§ 7. str. 12).

... „Zwolennicy „radykalnych“ albo „rewolucyjnych” pacyfistów żądają zupełnego rozbrojenia nie tylko burżuazji, ale i proletarjatu, t. j. żądają odrzeknięcia się od hasła uzbrojenia proletarjatu... Październikowa rewolucja dowiodła absolutną konieczność uzbrojenia proletarjatu. *Zamiana hasła uzbrojenia proletarjatu przez hasło jego rozbrojenia może być w obecnych czasach tylko hasłem kontrrewolucyjnem*”. (§ 60. str. 84).

Sowiety przygotowują wojnę.

...„*Nieuniknione i potrzebne* są wojny państw proletarjackich z burżuazyjnemi... Dlatego też pierwszym obowiązkiem proletarjatu sowieckiego jest... zrobić wszystkie potrzebne polityczne, gospodarcze i wojskowe przygotowania na wypadek wojny, **umocnić czerwoną armję,** to potężne narzędzie proletarjatu i nauczyć sztuki wojennej szerokie masy pracujących. W państwach imperjalistycznych istnieje krzycząca sprzeczność między ich polityką ogromnych zbrojeń i elegijnemi frazesami o pokoju. Władza sowiecka niema takiej sprzeczności, przy-(gotowując obronę, **przygotowując wojnę rewolucyjną”.**[1]) § 32. str. 39.)

---

[1]) Podkreślenia nasze (Red.)

Sowiety dążą do przekształcenia każdej wojny w wojnę domową.

..."Bojkot wojny — głupi frazes. *Komuniści powinni iść na każdą reakcyjną wojnę*". (§ 21 str. 36.)

..."Komunistyczne partje powinny doradzać robotnikom i biedocie chłopskiej odrzucenie hasła odmowy pełnienia służby wojskowej, powinny zalecać nauczenie się władania bronią, powinny prowadzić w armji rewolucyjną robotę i w odpowiedniej chwili obrócić broń przeciwko burżuazji". (§ 21. str. 36.)

..."Jedyną prawidłową metodą walki z wojną... jest przekształcenie jej w wojnę domową". (§ 21. str. 37.)

..."Jeżeli pozwala ogólna sytuacja, komuniści powinni wykorzystać masowe ruchy dla tworzenia oddziałów partyzanckich i rozszerzenia wojny domowej". (§ 21. str. 37.)

Sowiety organizują rewolucję i wojnę domową w innych państwach.

..."Dookoła S. S. S. R. grupuje się międzynarodowy proletarjat". (§ 1. str. 4.)

..."S. S. S. R. odgrywa rewolucyjną rolę niezwykłej, wyjątkowej wagi: jest międzynarodowym motorem rewolucji proletarjackiej, *pobudzając proletarjuszy wszystkich krajów do opanowania władzy...*" (*Correspondance Internationale*, 23. XI. 1928. str. 1610[1]).

..."S. S. S. R. jest podstawą światowej rewolucji, a przeto nie można bronić i rozwijać rowolucji bez bronienia S.S.S.R." (Stalin, w *Internationale Communiste* z dn. 1. X. 1927. str. 1188[2])

..."Stojąc na stanowisku *rozgromienia* własnego rządu i przekształcenia imperjalistycznej wojny w wojnę domową... proletarjat podtrzymuje i prowadzi narodowościowo-rewolucyjne wojny i wojny socjalizmu... organizuje obronę rewolucji i państw proletarjackiej dyktatury". (§ 8. str. 16.)

..."Narodowościowo - rewolucyjne ruchy na Bałkanach, w **Polsce** i t. d. powinny odgrywać niezmiernie ważną rolę w walce... za przekształcenie wojny imperjalistycznej w wojnę domową". (§ 15. str. 26.)

..."Nietylko w **Polsce** i Rumunji, w Czechosłowacji i krajach bałkańskich, ale i we Włoszech, Francji, Hiszpanji, Belgji, Irlandji, powinny partje komunistyczne podtrzymać ruchy... mniejszości narodowościowych, kierować ich walką rewolucyjną... aż do organizowania powstania... i bronić ich prawa do samookreślenia aż do oddzielenia"... (§ 36. str. 53.)

---

[1]) [2]) Oficjalne organy Międzynarodówki komunistycznej.

Wnioski.

Opublikowane wyżej dokumenty rzucają mocny snop światła na prawdziwe plany Sowietów. Rząd S.S.S.R. i Międzynarodówka komunistyczna, kierowani przez jednych i tych samych ludzi, dążą do obalenia wszystkich państw i wprowadzenia powszechnej dyktatury bolszewickiej, Do realizacji tego celu zmierzają dwiema drogami: zbrojąc usilnie armję czerwoną i organizując przewroty rewolucyjne w innych państwach. Rząd S.S.S.R. przygotowuje się do przyszłej wojny i wyszydza pakty pokojowe; nie przeszkadza mu to jednak pakty te podpisywać w przeświadczeniu, że wiążą one jego przeciwników, ale nie S. S. S. R.

Gra bolszewików sprowadza się do tego, aby:

— rozbroić innych, posługując się do tego pacyfistami i ruchem rozbrojeniowym;

— uzbroić się samemu, t. j. uzbroić Rosję sowiecką i oddziały bojowe Międzynarodówki komunistycznej, działające w innych państwach;

— tworzyć wszelkiemi sposobami sytuację umożliwiającą wybuch wojny domowej i zbrojne opanowanie władzy poza Rosją.

Lenin twierdził, że ...„istnienie sowieckiej republiki obok państw imperjalistycznych długo trwać nie może; w końcu albo bolszewickie państwo, albo inne państwa zwyciężą".[1])

Zwyciężą państwa cywilizowane, jeśli nie dadzą się oszukać przewrotnej polityce bolszewickiej, jeśli będą poważnie studjowały plany wroga i wyciągały z nich należyte wnioski, jeśli zdobędą się na twardą wolę zniszczenia wywrotowej roboty agentów międzynarodowego spisku, zagrażającego postępowi, kulturze i pokojowemu współżyciu narodów.

3. Z frontu wewnętrznego.

1. Mowa Ministra Spraw Wewnętrznych w Sejmie w dn. 4 lutego 1929 r.

Z przemówienia p. Ministra Składkowskiego podajemy według stenogramu ustęp, poświęcony walce z akcją wywrotowę na terenie Rzeczypospolitej:

„Potwierdzić tu muszę to, co sygnalizowałem na tem miejscu roku ubiegłego, że wydatki wrogich nam mocy wzrastają z roku na rok w miarę poprawy naszej sytuacji ekonomicznej i wzmożenia się naszego poczucia narodowego i państwowego.

Ze względów zrozumiałych nie można wymagać, abym przedstawił szczegółowy rachunek wydatków na zwalczanie czynników wywrotowych w Państwie, ani też podał to wszystko, co wiem o organizacji tych czynników i ich zamiarach.

Pragnę tylko oświetlić dla przykładu organizację i wydatki *Polskiej Partji Komunistycznej*. Kompartja posiada na całym terenie Polski 35 okręgów z komitetami okręgowemi na czele, podporządkowanemi komite-

---

[1]) Pełny zbiór dzieł Lenina, t. 16, str. 102.

towi centralnemu. Prócz komitetów okręgowych na terenie każdego okręgu pracuje kilku delegowanych przez komitet centralny emisarjuszy tego komitetu. Wszystkie te osoby w całem tego słowa znaczeniu są na utrzymaniu partji, przyczem ich gaże miesięczne wynoszą do 700 zł., (głos: *Bitner* [1]) się śmieje, bo Pan Minister za mało powiedział!) nie wliczając w to kosztów przejazdów. Wliczyć tu należy kurjerów i techników przewożących materjał agitacyjny.

Drugą kategorję stanowią wydatki rzeczowe, a więc zakup maszyn drukarskich, maszyn do pisania, opłata lokalu, koszty druków i t. d. Bez przesady powiedzieć można, że normalnie na każdy okręg partyjny wydaje Komitet Centralny miesięcznie przeciętnie do 50.000 zł., nie licząc sum, jakiemi rozporządza na cele specjalne. Wynosi to 15 miljonów rocznie, które idą u nas, aby wytworzyć sztucznie komunizm.

Dostęp do konspiracji komunistycznej nie jest łatwy i wymaga dużych wysiłków i kosztów, aby nie stracić z oka momentu odpowiedniego dla przerwania występnej działalności.

A czyż poza partją komunistyczną nie istnieją inne organizacje wywrotowe w Państwie, niemniej żądne przeprowadzenia swych planów? Wspomnę o *ukraińskiej organizacji wojskowej*. Z całą świadomością tego co mówię, stwierdzam, że ukraińska organizacja wojskowa czerpie wydatne fundusze z bogatych źródeł leżących poza granicami Państwa, a przeznaczonych na rozbijanie Państwa Polskiego. (Głos: *Berlin*.) Dziś mogę to już powiedzieć, że nasze długotrwałe niepowodzenie w wykryciu tej organizacji i jej kontaktu z zagranicą w największej mierze pochodziły z braku dostatecznych środków dla sparaliżowania prądu obcego złota, przepływającego przez tę organizację.

Obok tych i innych niewyliczonych przezemnie organizacyj bojowych widzimy drugi objaw niemniej poważny i niemniej godny odparowania. Mam na myśli nasycenie obcym pieniądzem kresów naszego Państwa, dla pokojowego, ekonomicznego podboju naszej ludności. Całkowite przeciwstawienie się temu jest możliwe tylko przez wzrost naszej siły gospodarczej, samo jednak poznanie faktu i zorganizowanie planowej akcji odpornej wymaga nakładów pieniężnych. Muszę tu również zwrócić uwagę na walkę podległych mi urzędów ze *szpiegostwem*. W roku 1928 zlikwidowaliśmy 73 afery szpiegowskie".

W cennem tem przemówieniu Ministra Spraw Wewnętrznych znajdujemy potwierdzenie słuszności stanowiska, które od trzech lat zajmujemy: niebezpieczeństwo komunistyczne jest rzeczą poważną, wzrasta, organizuje się — i trzeba szukać nowych i bardziej skutecznych środków i dróg jego zwalczania.

2. *Mowa posła ks. Prałata Marcelego Nowakowskiego w Sejmie w dn. 6 lutego 1929 r.*

Umieszczamy znamienne wyjątki z tego pięknego i odważnego przemówienia, piętnującego socjalistyczno-komunistyczny pogląd na świat:

„Podczas debat w Sejmie Kościół katolicki był szczególnie atakowany przez obóz radykalny i ujawniła się już dziś jasno myśl walki tego obozu z religją katolicką. Początkowo głosiło się zasady walki z klerykalizmem, co oznaczało jakoby walkę z klerem. Mówiono później i pisano, że religja jest rzeczą świętą i nikt nie chce z życia prywatnego jej wyrzucić. A życie jednak stwierdza, że to jest frazes, bo i w założeniu to jest frazes. Pan Czapiński 2 czerwca 1928 roku raczył powiedzieć z tej trybuny: „Musimy się zastrzec, że nasze zasadnicze stanowisko w kwestji rozdziału Kościoła od Państwa nie ma nic wspólnego z jakiemikolwiek wystąpieniami przeciw religji". Szczerszym był August Bebel, który napisał: „Socjalizm nie usuwa ani Boga, ani religji, pod jego bowiem panowaniem religja sama zginie"... Cel zatem radykalizmu spo-

---

[1]) poseł-komunista.

łecznego, jako kierunku materjalistycznego, nie może być ukryty, zresztą dopóki redykalizm tylko materjalistyczne bogi będzie stawiał na ołtarzach ludzkości, takie bałwochwalstwo przeradzać się musi siłą rzeczy w nienawiść do religji objawionej, jako stróża najpewniejszego jaśniejszych, idealniejszych stron duszy ludzkiej. Legenda walki Ormuzda z Arymanem, w życiu praktycznem, jest walką materjalizmu z idealizmem, a zasada ta, przeniesiona na grunt praktyczny, dziś w Polsce zrozumiały, brzmi: walka o dostęp do żłobu w kompromisie z sumieniem, z obroną godności ludzkiej. W tej walce Kościół katolicki nie może zejść z pola. Obrona sumienia, walka o godność człowieka, wskazywanie mu szczytnych haseł i wymaganie od niego opanowania materjalistycznych pragnień na rzecz duchowych, była i będzie jego mandatem, od Boga danym na ziemi. I dlatego wpływu na życie nietylko prywatno-rodzinne, ale i na wychowanie socjalne nie zrzeknie się nigdzie i nigdy Kościół katolicki.

Dziś wypowiedziana otwarcie wojna przez stronnictwa: PPS., Chłopskie i Wyzwolenie, doprowadzi do zdziczenia obyczajów i do rozkładu moralnego. *Tak tworzy się doktrynę bolszewicką w duszy, gdzie powstaje pustka moralna, a nazewnątrz zwyrodnienie użycia. Już dziś gazety nam donoszą, że jest rozkaz z Moskwy wydany tworzenia u nas jaczejek bezbożników... Jak się z duszy Boga wyrzuci, to się przygotowuje bolszewizm.* Nie rozgoryczenie dyktuje mi te słowa, ale wielka troska o przyszłość, nie jakiekolwiek względy materjalne, ale myśl, — że w odrodzonej ojczyźnie Polacy w imię ukrytych międzynarodowych nakazów uznają za stosowne niszczyć siły żywotne narodu, który się dość wycierpiał.

Narzekano z lewicy na rozrost przestępczości i pijaństwa. *Każdy kto nazywa religję za Marksem „opium dla ludu“, ten musi patrzeć na pijaństwo i przestępczość wzmożone, jako na skutki swej doktryny.* Dziś jest w Polsce haszysz bardzo niebezpieczny — *nienawiść*, pogłębiająca się z dnia na dzień. Tej trzeba wydać walkę w imię dobra publicznego“.

3. Rozmówki sejmowe.

W dniu 5 lutego 1929 r. w Sejmie, w czasie rozpraw nad polityką wewnętrzną Rządu, miała miejsce następująca rozmówka:

Min. *Składkowski*: Policja nie bije, lecz strzelała i będzie strzelać, gdy komunista będzie występować przeciw całości Państwa!

Poseł *Henryk Bitner* (kom.): Dziękuję p. ministrowi za szczerość w stosunku do *robotników!*

Min. *Składkowski*: To nie robotnicy, lecz *komuniści* dranie!

Mocne słowa p. Ministra — ale sprawiedliwe, zasłużone... Społeczeństwo oczekuje teraz od p. Ministra mocnych i mądrych *czynów*, skierowanych przeciwko agentom Moskwy.

4. Krok ku bolszewizowaniu armji.

W 1927 roku na jednej z kolejnych sesyj plenum Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki komunistycznej, obradującej w Moskwie, w czasie od 18 maja do 30 maja, uchwalono specjalną instrukcję *o organizowaniu wojny domowej.* W jednym z punktów tej instrukcji zaleca się wysuwanie *haseł udzielenia czynnego prawa wyborczego dla armji.* Chodzi tu bolszewikom oczywiście o wrowadzenie do armij państw antykomunistycznych momentu walki i nienawiści partyjnych, by armje te tem łatwiej było zdezorganizować... Najwyższe przeto zdumienie wywołać musi ustęp projektu zmiany Konstytucji, wniesionego do Sejmu przez stronnictwo rządowe (B. B.), w którym to ustępie przewiduje się udzielenie *czynnego prawa wyborczego wojskowym...* Wyrazić należy nadzieję, że Sejm nie uchwali punktu projektu, rozbijającego Armję Polską!

5. *Walka o duszę młodzieży.*

W *Epoce* z dn. 6.I 1929 r. umieszczono napaść na C. B. P. O. z okazji wydania przez nie ostrzegawczej odezwy przed akcją rozkładową bolszewickich agentów [1]). Autora napaści denerwuje zdemaskowanie początkowych form agitacji komunistów, występujących wobec młodzieży w roli „obrońców“ jej rzekomych praw, przeciwko „uciskowi burżuazyjnej szkoły“ etc. W szczególności zaś autora, p. Widza, szlachetnem i głęboko pedagogicznem oburzeniem przejmuje wezwanie C. B. P. O., by młodzież zjawiających się na jej terenie agentów bolszewickich demaskowała i oddawała w ręce władz. Rozumiemy rasową p. Widza-Wassowskiego-Wassercuga niechęć do policji aryjskiego państwa. Ale wypraszamy sobie stanowczo, by p. Josel Wassercug dawał nam lekcje „pedagogiki“ i usiłował uczyć, jaki ma być Polaków i Młodzieży naszej do Policji Polskiej stosunek. Czujemy się natomiast w obowiązku podziękować p. Wassercugowi, że w myśl przysłowia — „uderz w stół, nożyce się odezwą“, — ujawnił nam, kto w *Epoce* będzie się starał antykomunistycznej i dla Państwa pożytecznej robocie C. B. P. O. szkodzić. Nie może to oczywiście w niczem zmienić od dwóch lat wytkniętego kierunku C. B. P. O: pracować wytrwale nad współdziałaniem społeczeństwa polskiego i Rządu w walce z agentami bolszewickiej Rosji. Stosunek swój do Policji Polskiej sformułowało C. B. P. O. jasno i uczciwie w *Walce z bolszewizmem*, w zeszycie VII (14), słowami: „obowiązkiem Polaka jest współdziałać z władzami polskiemi. Polak z współpracy z Polską Policją w dziele obrony Rzeczypospolitej powinien być dumny. Kto chce współpracę tę zohydzić, ten działa na szkodę Państwa“.

W Anglji okazywanie przez młodzież pomocy policji w oddawaniu zbrodniarzy w ręce sprawiedliwości, uważane jest za obowiązek obywatelski. Generał R. Baden-Powell, twórca Skautingu, jeden z najwybitniejszych pedagogów współczesnych, w książkach swoich dla młodzieży, silny nacisk na współdziałanie (oczywiście, bezinteresowne!) z władzami kładzie, uważając słusznie tę współpracę za jeden z czynników wychowania spójni państwowej. Ale w Anglji nie zdarzyłoby się przeoczenie w prorządowym organie prasowym wydrukowania artykułu, starającego się policję rządową w oczach młodzieży poniżyć.

Stanowisko C. B. P. O. zajęte w omawianej odezwie znajduje głębokie uzasadnienie w życiu. Wkrótce po wydaniu tej odezwy czytaliśmy w pismach codziennych: „Dnia 16 lutego 1929 r. aresztowany został przed gimnazjum im. Władysława VI przy ul. Zygmuntowskiej w Warszawie niejaki *Izaak Wegenzzajn*, (zam. Królewska 20) w chwili, kiedy kolportował wśród uczniów gimnazjum odezwy komunistyczne Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej. Odezwy nosiły tytuł: „Do niezamożnej młodzieży szkół średnich“...

Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej jest związkiem kominiстycznym głównie z żydów się składającym. Wspomniana odezwa jest napisana według typowej bolszewickiej recepty, stosowanej w początkowej fazie agitacji wywrotowej wśród młodzieży szkolnej.

4. List do Ministra Spraw Zagranicznych.

Centralne Biuro Porozumienia Organizacyj współdziałających w zwalczaniu komunizmu skierowało w dniu 14 stycznia 1927 r. do Pana Ministra Zaleskiego list następującej treści:

---

[1]) Por. zeszyt 17 *Walki z bolszewizmem*, str. 12.

Panie Ministrze!

W końcu grudnia 1928 r. rząd S. S. S. R. wysłał do Rządu Polskiego notę, w której proponuje Polsce dalsze utrwalenie dzieła pokoju przez podpisanie osobnego protokułu, uzupełniającego pakt Kellogga.

W związku z tym faktem, i pragnąc przedstawić Panu Ministrowi dokumenty wyjaśniające istotne zamierzenia Sowietów w tej mierze i stosunek ich do zagadnienia pokoju, przesłaliśmy Panu Ministrowi zbiór uchwał powziętych przez Komintern w dn. 28 sierpnia 1928 r. w sprawie wojny. Uchwały te zostały wydane przez oficjalne sowieckie wydawnictwo państwowe, *„Gosudarstwiennoje Izdatielstwo“*.

Jeżeli się zważy, a co zostało już stwierdzone przez szereg państw, że rząd S. S. S. R. i Komintern są kierowani przez tych samych ludzi i jednym celom służą, czemu wyraz wielokrotnie dawali Stalin, Bucharin, Woroszyłow i inni wybitni przedstawiciele Sowietów, to stanie się jasnem, że uchwały te charakteryzują rzeczywiste cele rządu S. S. S. R. w polityce „pacyfistycznej“, a stosunek do paktu Kellogga w szczególności.

Odnośny dokument głosi o pakcie Kelloga: *„wielkie państwa podpisują pakt o bezprawności wojny... VI Kongres Międzynarodówki komunistycznej piętnuje te manewry, jako podłe oszukiwanie pracujących mas“... (str. 3.)*

Mimo to bolszewicy ten pakt podpisali, a nawet proponują Polsce podpisanie osobnego protokułu. Motywy tego czynu tłómaczą następne cytaty dokumentu. Bolszewicy... *„nie są przeciwnikami wszelkiej wojny* (str. 19)... *gdyż nie ten prowadzi niesprawiedliwą wojnę, kto napadł, lecz ten, kto jest przedstawicielem reakcji, kontrrewolucji etc. przeciwko proletarjackiej rewolucji...“* (str. 17).

Sowiety stoją na stanowisku, że pakty o nieagresji i nieprowadzeniu wojny ich nie obowiązują, bo oni są przedstawicielami „sprawiedliwego proletarjatu“. Natomiast wskazanem jest skrępować paktami i rozbroić wszystkie inne państwa, żeby ułatwić militarystyczne zamierzenia Sowietów, co stwierdza wciąż wzrastający budżet wojskowy S. S. S. R.

W przeświadczeniu, że złożone przez nas dokumenty mogą być użyteczne dla Rządu Polskiego, prosimy uprzejmie Pana Ministra o łaskawe zainteresowanie się ich wymowną treścią.

Z wysokiem poważaniem

(—) Henryk Glass
Redaktor miesięcznika
„Walka z bolszewizmem“

(—) E. Pepłowska
Przewodnicząca
C. B. P. O.

5. Ustawa antykomunistyczna.

W społeczeństwie polskiem wzrasta zrozumienie tej elementarnej prawdy, że komunizm, to nie żadna twórcza i dobroczynna dla ludów idea, lecz bałamutna doktryna, pchająca jednostki i masy do zbrodni.

Przejawy komunizmu noszą wszelkie cechy *zbrodni pospolitej:* zabójstwa, oszustwa, szantażu, grabieży, rozpusty i t. d. Zbrodnia ta jest przytem na usługach bolszewickiej Moskwy, skąd czerpie natchnienie i środki materjalne. Dlatego też w społeczeństwach cywilizowanych coraz mocniej odzywają się głosy, żądające wprowadzenia specjalnych ustaw, broniących państwo i obywateli przed komunistyczną zbrodnią. Niektóre państwa ustawy takie już opracowały[1]) — i to z dobrym skutkiem, ku wściekłości bolszewickiego sztabu generalnego światowej rewolucji (Kominternu) i rządu S. S. S. R.

W Polsce wyrazem zataczającego już szerokie kręgi uświadomienia były uchwały, zapadłe w dn. 3 grudnia 1928 r. na zebraniu przedstawicieli kilkudziesięciu organizacyj polskich, należących do *Porozumienia Organizacyj Współdziałających w zwalczaniu komunizmu.*

Na podstawie tych uchwał opracowano memorjał, złożony pp. Prezesowi Rady Ministrów, Ministrowi Spraw Wewnętrznych, Ministrowi Sprawiedliwości, oraz wszystkim polskim klubom sejmowym. Treść tego dokumentu ogłaszamy.

Memorjał.

„Wzrost komunizmu w Polsce wysuwa konieczność wytworzenia takich warunków, któreby pozwoliły skutecznie go zwalczać i tłumić zbrodnicze knowania w zaczątku.

Dla osiągnięcia tego celu i oparcia walki na podłożu prawa, niezbędnem jest istnienie specjalnej ustawy antykomunistycznej.

Obowiązujące kodeksy powstały przed zorganizowaniem międzynarodowego centrum wywrotowego, jakiem jest III-cia Międzynarodówka i jej Komitet Wykonawczy, który knowaniom rewolucyjnym zapewnił: obfite środki finansowe, płynące z dochodów rozległego państwa, immunitet placówek dyplomatycznych, i sztukę spisków i organizacji, doprowadzoną do niezwykłej sprawności i przebiegłości.

Stąd istniejące już przepisy prawne okazały się niedostateczne. Wobec tego w szeregu krajów uznano za konieczne wprowadzenie ustaw antykomunistycznych, mających na celu obronę państwa przed tem nowem niebezpieczeństwem. Oburzenie Sowietów na wprowadzenie ustawy antykomuni-

---

[1]) Por. *Walka z bolszewizmem*, zeszyt VIII (15) 1928 r.

stycznej w Japonji najlepiej świadczy, że obrano właściwą drogę. Oprócz Japonji ustawy antykomunistyczne posiadają: Węgry, Jugosławja, Bułgarja i Brazylja, zaś w Indjach Brytyjskich odpowiedni projekt ma być ogłoszony w najbliższym czasie.

Położenie geograficzne Polski sprawia, że ustawa antykomunistyczna jest potrzebniejsza u nas, niż w wymienionych państwach, tembardziej, że, jak to wykazuje praktyka sądów, na mocy istniejących przepisów kary bardziej dotykają pionków z pośród obałamuconych robotników, niż tych, którzy nimi kierują.

Międzynarodowa organizacja do zwalczania komunizmu (*Entente Internationale contre la III Internationale*) na zebraniu swojej Rady, oraz zwołanej przez nią Międzynarodowej Konferencji Prawników w listopadzie 1927 r. w Hadze, po rozpatrzeniu materjałów nadesłanych przez centra narodowe, stwierdziła również konieczność istnienia specjalnych ustaw antykomunistycznych.

Ustawa taka, by mogła skutecznie spełniać swoje zadanie, winna odpowiadać następującym tezom:

1. *Karać zbrodnie i przestępstwa przeciwko własnemu i innemu państwu, jak również zbrodnie i przestępstwa popełnione zagranicą przeciw Państwu Polskiemu.*

2. *Nie ograniczać kar do czynów popełnionych publicznie.*

3. *Karać nietylko samo przestępstwo, ale i jego usiłowanie, a nawet przygotowanie.*

4. *Wyłączyć sprawy komunistyczne z kompetencji sądów przysięgłych.*

5. *Uznać za niedopuszczalne piastowanie mandatu funkcjonarjusza publicznego, urzędnika, radnego, posła, a nawet pracownika instytucji użyteczności publicznej, czy fabryki pracującej dla Państwa, a w szczególności dla wojska, ze stanowiskiem członka lub zwolennika ugrupowania komunistycznego. Uznać za niedopuszczalne wystawianie jakichkolwiek list wyborczych przez jawne lub zamaskowane ugrupowania komunistyczne.*

6. *Ze względu na zbrodniczy charakter działalności Kominternu i jego metody, każde ugrupowanie znajdujące się z nim w kontakcie organizacyjnym, winno być uważane za nielegalne.*

Niezeleżnie od wprowadzenia ustawy w Polsce, należy dążyć do zawarcia *konwencji międzynarodowej* o wydawaniu w ręce sprawiedliwości zainteresowanych państw tych osób, które popełniły przestępstwo, wykonywując program Komunistycznej Międzynarodówki, tak jak to ma miesce w stosunku do wszystkich innych zbrodniarzy kryminalnych.

Uznawanie przestępców komunistycznych za przestępców politycznych jest nieuzasadnione, gdyż komunizm nie ma na celu jedynie zmiany ustroju politycznego, ale również obalenie wszystkich instytucyj i ideałów, na których opiera się ustrój społeczny: religji, ojczyzny, wolności, sprawiedliwości, moralności, rodziny i własności. Przytem, dla spełnienia tych zadań, doktryna bolszewicka nakazuje to wszystko, co zwalczają nasze kodeksy karne, a więc: mord, grabież, oszustwo, rozwiązłość obyczajów i t. d.

Sankcje karne, przewidziane przez ustawę, winny być surowe, nie wyłączając kary śmierci, na wzór ustaw innych państw.

Łagodny wymiar kary może być stosowany tylko do obałamuconych pionków, natomiast wyrozumiałość w stosunku do prowodyrów, świadomie dążących do podkopania nietylko ustroju, ale bytu Polski, byłaby słabością niweczącą całą wartość ustawy.

Przy niniejszem załącza się zeszyt *„Walki z Bolszewizmem“*, przytaczający ustawy antykomunistyczne w innych państwach, oraz broszurę *„Obrona Polski przed bolszewizmem“*, która zawiera szczegółowe uzasadnienie konieczności wprowadzenia omawianej ustawy“.—

Porozumienie Organizacyj współdziałających w zwalczaniu komunizmu. (Następują podpisy szeregu organizacyj, należących do Porozumienia.)

6. Statut Kominternu.

KPP agenturą Moskwy.

K. P. P. — to, skrót pełnej nazwy *Komunistycznej Partji Polski.* Partja ta, polską się mieniąca, nic wspólnego z polskością nie ma, jest natomiast agenturą rządu S.S.S.R. i Międzynarodówki komunistycznej, działającą w Polsce za bolszewickie pieniądze, podkopującą zdradliwie siłę i niepodległość Rzeczypospolitej. Wielu mniema, że istnieje jakiś „polski komunizm”, niezależny od Moskwy, oparty na jakiejś rzekomo wzniosłej ideologji. W rzeczywistości niczego podobnego niema. Są tylko płatni agenci, szpiedzy, agitatorowie bolszewickiej Moskwy — i okłamana, stale i z perfidją oszukiwana masa robotnicza, na której naiwności i nieświadomości agenci ci żerują. Wykazywaliśmy to już w poprzednich rocznikach *Walki z bolszewizmem*[1]). Pan Minister Składkowski w swojem

---

[1]) Porównaj artykuły w rocznikach 1927 i 1928 w działach *Akcja III-ciej Międzynarodówki,* oraz dział *Ruch komunistyczny w Polsce;* szczególną uwagę należy zwrócić na artykuł *Regulamin zależności od Kominternu,* zeszyt III (10) 1928 r. str. 18.

przemówieniu w Sejmie w dn. 4 lutego 1929 r. w całej rozciągłości potwierdził to, cośmy już wielokrotnie ogłaszali [1]). Pozostaje więc nam przypominanie co pewien czas społeczeństwu o istotnym stanie rzeczy, a to przez ogłaszanie *dokumentów* bezspornych co do swej autentyczności.

Jednym z takich dokumentów jest oficjalnie przez rząd sowiecki *(Gosudarstwiennoje Izdatielstwo)* opublikowany *Statut Międzynarodówki Komunistycznej,* nakład 35.000 egz., stronic 47 wraz z rozmaitemi załącznikami, drukowany w Moskwie 1928 roku. Oficjalne to wydawnictwo głosi:

...„§ 1. Komunistyczna Międzynarodówka — jest połączeniem komunistycznych partyj poszczególnych krajów *w jedną światową partję komunistyczną...* jest wodzem i organizatorem światowego rewolucyjnego ruchu proletarjatu... walczy o ustanowienie światowej dyktatury proletarjatu, o *utworzenie Wszechświatowego Związku Socjalistycznych Sowieckich Republik* (W.S.S.S.R.)”... (str. 3).

...„§ 2. Poszczególne partje, wchodzące w skład Międzynarodówki komunistycznej , noszą nazwę: komunistyczna partja takiego to kraju (sekcja komunistycznej Międzynarodówki). W każdym kraju może być tylko jedna partja komunistyczna, *będąca sekcją Międzynarodówki komunistycznej* i wchodząca w jej skład”... (str. 4).

...„§ 5. Międzynarodówka komunistyczna i jej sekcje zorganizowane są na zasadach demokratycznego centralizmu, podstawami którego są... c) obowiązujący charakter postanowień wyższych organów partyjnych dla niższych, surowa dyscyplina partyjna i *bezzwłoczne wykonywanie postanowień Międzynarodówki komunistycznej,* jej organów i kierowniczych ośrodków partyjnych”... (str. 5).

...„§ 13. *Rozporządzenia I. K. K. I.* (Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki Komunistycznej[2]) *są obowiązujące dla wszystkich sekcyj (partyj) Międzynarodówki komunistycznej i winny być natychmiast wprowadzane w życie“...* (str. 8).

...„§ 16. I. K. K. I. *zatwierdza programy poszczególnych sekcyj (partyj)* Międzynarodówki komunistycznej”... (str. 8).

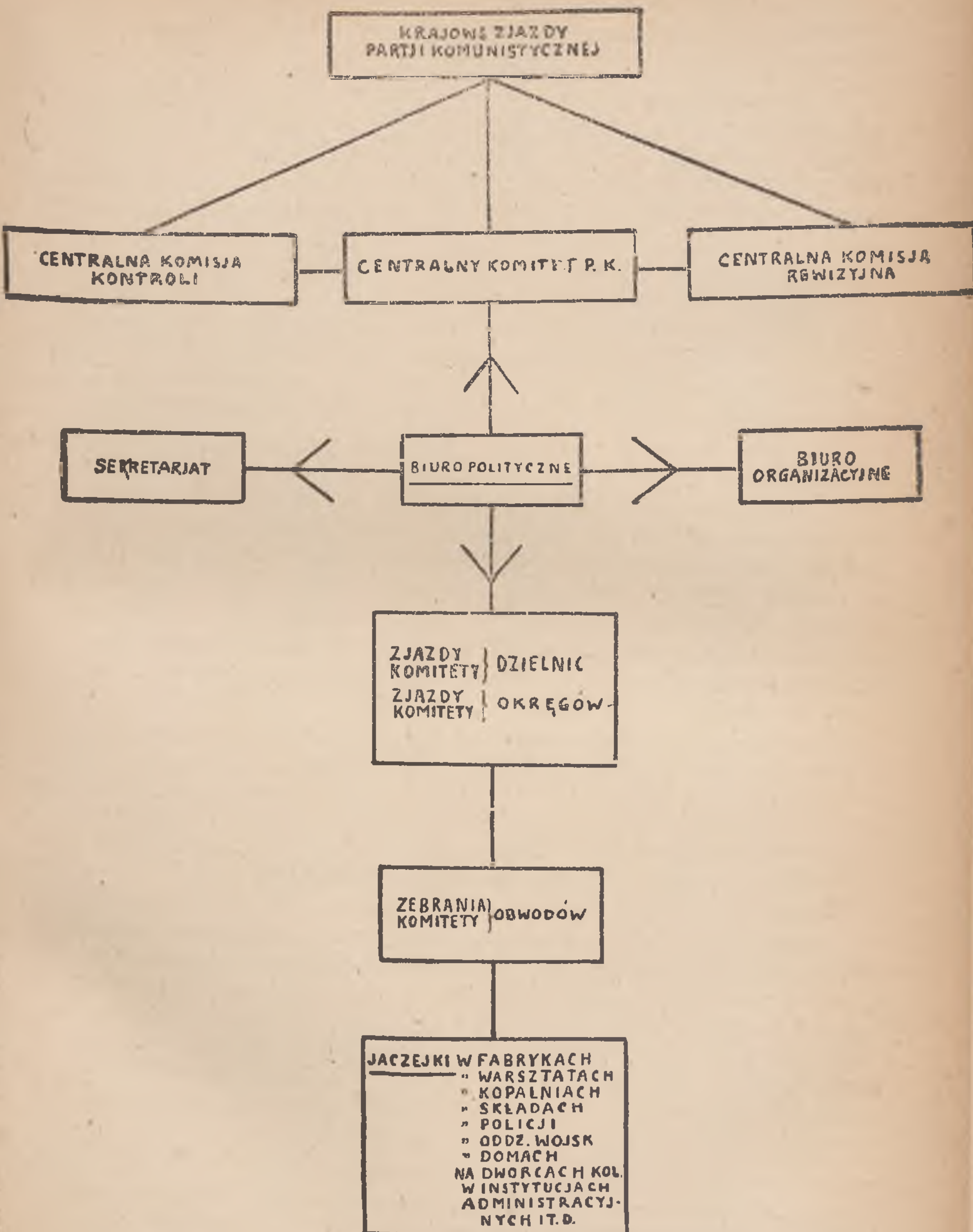
Z powyższych wyjątków jasno wynika, że K.P.P., która już w roku 1920 była ściśle od bolszewików uzależniona i przez swoich delegatów w czasie od 10 lipca do 7 sierpnia obradowała w Piotrogrodzie i Moskwie nad sposobami zniszczenia Armji Polskiej, obecnie nadal Moskwie służy, jej rozkazów słucha, za jej pieniądze żyje. K.P.P. — to oddział bolszewickiej armji czerwonej, operującej w granicach naszego Państwa. K.P.P. — to partja zdrady i wszelakiej przeciwko Rzeczypospolitej zbrodni. I skoro to stwierdzają zarówno deklaracje

---

[1]) Przemówienie to podajemy na str. 6.

[2]) Ispołnitielnyj Komitiet Kommunisticzeskago Internacionała.

ORGANIZACJA SEKCJI KOMINTERNU
CZYLI PARTJI KOMUNISTYCZNEJ



Międzynarodówki komunistycznej, jak i oficjalne wydawnictwa rządu S.S.S.R., skoro to potwierdzają raporty policyjne i liczne rozprawy sądowe, to dlaczegóż —wołamy już rok trzeci! — tolerowani są w Sejmie i samorządach oficjalni przedstawiciele zdrajców, szpiegów i bolszewickich bojówkarzy!

Powiadają mam często: rząd S.S.S.R. i Międzynarodówka komunistyczna — to dwie różne rzeczy. Kłamstwo! To dwie nazwy, dwa szyldy — ale rzecz jedna. Rząd sowiecki w swoich oficjalnych wydawnictwach *(Gosudarstwiennych Izdatielstwach)* ogłasza uchwały i rozporządzenia Kominternu [1]), nawołujące do obalenia rządów w państwach, z któremi rząd sowiecki podpisuje „pakty pokojowe". Komintern zaś w swoich pismach publicznie oświadcza, że S. S. S. R. jest podstawą i głównym ośrodkiem jego światowej działalności wywrotowej. Członkowie rządu S.S.S.R. są równocześnie członkemi I.K.K.I.[2]). Nawet *Stalin,* dzisiejszy dyktator Rosji, jest członkiem I.K.K.I., jak to zostało ogłoszone w cytowanym przez nas dokumencie.

Dalsze paragrafy *Statutu Kominternu* brzmią również wymownie. Okazuje się bowiem, że I.K.K.I. ma prawo tworzyć specjalne biura zagranicą (§ 20), jak np. biura: Zachodnio-Europejskie, Południowo - Amerykańskie, Wschodnie i t. d., którym podlegają przydzielone grupy partyj.

Dla naszych stosunków ciekawy jest § 22, z którego wynika:

...„I.K.K.I. i Prezydjum I.K.K.I. mają prawo wysyłać swoich pełnomocników do poszczególnych, sekcyj (partyj)... jak również posyłać instruktorów"... (str. 10).

A więc K.P.P. jest nietylko kierowana, finansowana, ale i kontrolowana i instruowana przez Moskwę...

7. Spadek czerwońca.

Bolszewicy po szalonej dewaluacji rubla sowieckiego, przeprowadzili w roku 1922 reformę walutową, wprowadzając t. zw. czerwońce i ruble czerwone. Swoją reformę bolszewicy reklamowali na cały świat, jako niezwykłą „zdobycz proletarjackiego państwa". Zobaczmyż teraz, jak w świetle sowieckich danych *Konjunkturnago Instituta* reforma ta załamuje się pod wpływem czasu i rujnującej gospodarki komunistycznej.

---

[1]) *Komintern* — to skrót słów „Kommunisticzeskij Internacionał". czyli „Międzynarodówka komunistyczna", zwana też „III-cią Międzynarodówką".

[2]) Por. zeszyt VII (14) *Walki z bolszewizmem,* rocznik 1928.

Wartość rubla czerwonego w przedwojennych złotych i kopiejkach.

		Indeks wszechzwiązkowy	Indeks moskiewski
Na dz. 1 grudnia	1922	78,7	71,4
— — 1 paźdz.	1923	59,9	62,1
— — —	1924	48,5	45,5
— — —	1925	46,5	44,0
— — —	1926	43,5	41,1
— — —	1927	—	41,7
— — —	1928	38,04	35,83
Na dz. 1 listop.	1928	37,59	35,45

Liczby te mówią same za siebie, pomimo, że są obliczone „optymistycznie“ dla władzy sowieckiej. Charakterystycznem przy tem jest, że chłopi w S. S. S. R. w ostatnich czasach nie chcą sprzedawać zboża za sowieckie czerwońce.

Rzecz oczywista, że spadek siły nabywczej czerwonych rubli rozwijał się równolegle ze wzrostem emisji banknotów. Oto odpowiednie dane:

		Ilość „banknotów“ w milj. rb.	Ilość „znaków skarbowych“ w milj. rb.	Suma pieniędzy papierow. w obiegu w milj. rb.
1 paźdz.	1923	207,4	74,5	281,9
—	1924	346,5	280,7	627,2
—	1925	652,0	490,9	1,142,9
—	1926	780,6	562,6	1,343,2
—	1927	1.007,2	667,4	1,674,6
—	1928	1,063,7	907,7	1,971,4
1 listop.	1928	1,086,5	936,5	2,023,0

Sowieckie pismo *Finansy i Narodnoje Chozjajstwo* w № 46 z roku 1928 otwarcie stwierdza, że „emisja pieniędzy papierowych wzrasta i obala wszystkie sowieckie plany“.

Jeśli się zważy, że na pokrycie emisji 2,023 milj. rb. czerwonych skarb S. S. S. R. posiada zaledwie 290,1 milj. rb. czerw. w szlachetnych kruszcach (204,8) i walutach zagranicznych (85,3), to wypadnie, że pokrycie rubli czerwonych wynosi *14 procent.*

Zupełna katastrofa sowieckiej waluty jest nieunikniona.

8. Książka Trockiego.

Kat narodu rosyjskiego, *Lejba Bronstein*, nieprawnie używający nazwiska: Lew Trockij, napisał książkę pod tytułem *Prawda o Rosji sowieckiej.* Książka ta, skonfiskowana

[1]) Nakładem *Polskiej Ajencji Wydawniczej*, Warszawa 1927. str. 237 (Czy owa ajencja jest naprawdę polską?) Przekład i korekta przeprowadzone fatalnie, bardzo złą polszczyzną.

w S. S. S. R., została wydana następnie w Niemczech, a niedawno ukazała się w przekładzie polskim [1]). Ze względu na osobę autora, jak i na treść, książka ta zasługuje na uwagę.

Napisana jest ciekawie i bardzo sprytnie, służy trzem celom równocześnie:

1) stara się wykazać, że obecny stan katastrofalnej nędzy w S. S. S. R. jest wyłącznie rezultatem rządów grupy Stalina, rzekomo zdradzającej komunizm;

2) stara się dowieść, że gdyby Stalin słuchał rad opozycji trockistowskiej, to sytuacja gospodarcza i polityczna S. S. S. R. byłaby pomyślna;

3) usiłuje wmówić w czytelnika: a) że komunizm jest wielką twórczą ideą, zniekształconą przez ludzi obecnie S. S. S. R. rządzących, b) że jedynym prawdziwym prorokiem komunizmu i leninowskiej jego wykładni jest Bronstein-Trockij.

Książka ta jest próbą uratowania teoryj komunizmu od katastrofy, jakiej doznały w zetknięciu z realnem życiem, próbą—obliczoną na użytek przyszłej światowej komunistycznej propagandy; równocześnie zaś jest jednym z epizodów walki dwóch grup komunistycznych o władzę w Rosji.

Bronstein stara się zwalić całą winę za doprowadzenie narodu rosyjskiego do skrajnej nędzy i ostatecznego wyniszczenia—na Stalina, Bucharina, Jarosławskiego (Gubelmana), Łunaczarskiego, Rykowa etc, próbując rzucić zasłonę zapomnienia na fakt historyczny, że sam on, Bronstein, o wiele lat dłużej krwawo rządził Rosją, rabował, mordował, głodził, w myśl tych samych „zasad i ideałów" komunistycznych, którym służył i służy jego dawny kolega i współpracownik—Stalin.

Dla nas omawiana książka ma tę wartość, że w zapale polemiki ze stalinowcami ujawnia trochę pouczających faktów o sytuacji w proletarjackiem państwie.

Rozdziały o położeniu robotników, warunkach pracy, kwestji mieszkaniowej, bezrobociu, związkach zawodowych, zniszczeniu przemysłu, panoszeniu się biurokracji i t. d.—w całej rozciągłości potwierdzają wszystko, cośmy w rocznikach *Walki z bolszewizmem* dotychczas ogłaszali.

Dla ilustracji podajemy kilka wyjątków:

...„Przeciętne zarobki robotników młodocianych w porównaniu z ogólnemi normami pracy, mają *stałą tendencję obniżania się*. W roku 1923 wynosiły one 47,1%, w 1927 r. 39, 5% tej normy". (str. 42).

...„Liczba młodocianych bezrobotnych wciąż *wzrasta*". (str. 42).

...„Rzeczywiste płace w rolnictwie nie przekraczają przeciętnie *63% płac przedwojennych*... dzień pracy trwa rzadko krócej niż 10 godzin w większości wypadków jest nieograniczony... zarobki wypłacane są nieregularnie". (str. 43).

„Liczba bezrobotnych wzrasta znacznie szybciej, aniżeli liczba zatrudnionych w przemyśle. Przy stałym przypływie robotników ze wsi, liczba bezrobotnych wzrośnie ku końcowi 1931 r. do liczby nie mniejszej, niż *trzy miljony* mężczyzn i kobiet. Wynikiem takiego stanu rzeczy będzie wciąż wzrastająca liczba dzieci bezdomnych, żebraków i prostytutek. Drobne odszkodowania, płacone bezrobotnym, wywołują usprawiedliwione sarkania. Przeciętnie otrzymują oni 11,9 rb sowieckich miesięcznie, czyli *5 rb. przedwojennych*[1]. Związki zawodowe[2]) wypłacają bezrobotnym zasiłki w wysokości przeciętnej 6,5 do 7 rb. miesięcznie; jednakże *zapomogi te otrzymuje zaledwie 20°/₀ bezrobotnych* członków związku.

...Prawodawstwo w kwestji pracy zostało uzupełnione szeregiem ukazów... równocześnie jednak *i obostrzone na niekorzyść robotnika*... została *zniesiona ochrona prawna* robotników, zatrudnionych przejściowo i sezonowo“. (str. 44).

„Odszkodowanie za wypadki, jakie otrzymują robotnicy od przemysłu, są całkowicie niewystarczające[3]). Według danych Narodowego Komisarjatu Pracy, było w r. 1925/6 na każdy 1000 robotników 97,6 nieszczęśliwych wypadków, które spowodowały całkowitą niezdolność do pracy. *Każdy zatem 10-ty robotnik corocznie ulega nieszczęśliwemu wypadkowi“. (str. 44).*

Tak pisze o „państwie robotniczem” Bronstein—Trockij, jeden z głównych twórców komunistycznego ustroju w Rosji, najlepszy bodaj z żyjących jeszcze jego znawca, praktyk i teoretyk w jednej osobie. Pytamy tedy: czy jest w Europie jakiekolwiek państwo kapitalistyczne, w któremby robotnik cierpiał podobną nędzę i w tak strasznych pod każdym względem żył warunkach? Państwa takiego niema. To tylko Rosja sowiecka, państwo zwane S. S. S. R., państwo na komuniźmie oparte—mogło i *musiało*, nieubłaganą konsekwencją komunistycznych doktryn, taką niewolę i nędzę robotnikowi stworzyć.

Agenci sowieccy w Polsce opowiadają naszym robotnikom, że S. S. S. R. rządzą sami robotnicy. Bronstein—Trockij dezawuuje tę agitacyjną gadaninę:

...„Sowiety fabryczne utraciły stopniowo wszelkie znaczenie. *Większość uchwalanych przez robotników wniosków nie zostaje nigdy przeprowadzona faktycznie.* Wielu robotników odnosi się specjalnie niechętnie do sowietów fabrycznych ze względu na to, że proponowane przez nich ulepszenia prowa-

---

[1]) Przy drożyźnie 2½ do 3 razy większej, niż przed wojną. (Red.)

[2]) Związki zawodowe w S. S. S. R. są intsytucjami państwowemi, kierowanemi przez komunistów. (Red.)

[3]) Przemysł w S. S. S. R. jest znacjonalizowany. (Red.)

dzą de facto do zmniejszenia liczby robotników. Wskutek tego *zgromadzenia fabryczne są nader skąpo uczęszczane"*. (str. 45).

Ale może wśród tylu ciemnych stron sowieckiego raju jest jedna, decydującego znaczenia dla przyszłości robotników w S. S. S. R., jasna: może robotnik ma tam możność dzieci lepiej kształcić i lepszą im przyszłość wywalczyć? Posłuchajmy.

..."Coraz trudniejszem staje się dla robotnika zapewnienie dzieciom elementarnego choćby wykształcenia. Prawie we wszystkich okręgach brak jest szkół. *Brak szkół i niedostateczne zaopatrzenie ogródków dziecięcych wypędza ogromną ilość dzieci na ulicę"*. (str. 45).

Zaiste, ponury jest bilans 10-ciu lat rządów komunistycznych w Rosji! Rewolucja robotnicza niszczy robotników. Bo zawsze w historji mści się nieubłaganie gwałcenie praw hierarchji pracy, wiedzy, władzy i niszczenie podstaw moralnych w narodzie.

Ale komunizm nietylko godzi w warstwę robotniczą. Niszczy on z czasem swoich czołowych propagatorów i wodzów. W omawianej przez nas książce poświęcił Bronstein - Trocki osobny rozdział pamięci swojego przyjaciela, *Adolfa Joffego* (też żyda), przytaczając list jego, pisany na kilka dni przed popełnieniem samobójstwa. (16. XI. 1927).

W liście tym Joffe pisze:

...*„ja, po dwudziestu siedmiu latach działalności rewolucyjnej na odpowiedzialnem stanowisku w Partji, znajduję się w sytuacji, w której nie pozostaje mi nic innego, jak palnąć sobie w łeb"*.

Od dnia samobójstwa Joffego długie szeregi czołowych komunistów znalazły się w komunistycznych więzieniach i na zesłaniu syberyjskiem; część z nich G. P. U. skrycie wymordowało, niektórzy popełnili samobójstwo... Bronstein - Trockij też jest w kolejce. Ale przyjdzie dzień, kiedy Stalin, Bucharin, Rykow i S-ka również w tej kolejce się znajdą.

9. Bolszewizm i Religja.

(Na podstawie oficjalnych wydawnictw S.S.S.R.).

„Sam mu Szatan metody zniszczenia tłumaczył".
Adam Mickiewicz.

Wielką, chyba najważniejszą pomocą dla światowych burzycielskich dążeń komunistycznych jest bierność ogółu, nietylko polskiego, ale i europejskiego, i dalszego — wobec roz-

kładowych haseł i prac wywrotowych bolszewizmu. Trzeba tedy nieustannie, głośno na całą Polskę i świat cały wołać, wskazywać i podkreślać, że istotne cele III-ej Międzynarodówki, identycznej z rządem S. S. S. R., zawierają się nietylko i nietyle w hasłach zniszczenia całego obecnego ustroju politycznego i społecznego na kuli ziemskiej, ile przedewszystkiem w zburzeniu porządku moralnego w świecie [1]).

Nie tyle w rządy i systemy rządów uderza bolszewizm, ile w idee Religji, Ojczyzny i Rodziny. Te bowiem są niezmienne i o ile pozostaną, jako idee wytyczne, rządy i systemy rządzenia jako zjawiska zmienne, zawsze muszą się do nich dostosować.

To rozumie lepiej, niż przyszłe jego ofiary, kierownictwo bolszewickie, i od samego początku, acz w sposób nie rzucający się w oczy—prowadziło zdecydowanie zakreśloną, przewidującą i konsekwentną walkę z istotnemi duchowemi podstawami dzisiejszego świata, w pierwszym rzędzie *z religją,* i ta walka, bezwzględna, zażarta i niecofająca się,—mimo pozorne ustępstwa dla zagranicy—przed niczem dla zniszczenia religji, dowodzi, że istotnym celem bolszewizmu nie jest ten czy inny ustrój społeczny i polityczny (w samych Sowietach prób w tym kierunku było już kilka), ale całkowite zniszczenie i wytępienie dotychczasowych wierzeń religijnych ludzkości, opartych na całej rozciągłości wieków i lądów, mimo różne odchylenia—*na wierze w Bogu, na wierze w istnienie świata niewidzialnego i nieśmiertelne trwanie jednostkowej duszy ludzkiej, ze wszystkiemi, płynącemi z tej wiary wynikami.*

Towarzyszy tej walce z dotychczasowemi podstawami religji przebijająca stale, a tak nieubłagana *nienawiść,* szczególniej do chrześcijaństwa, iż jest widoczne, że nietylko rozumowe, ale i uczuciowe pierwiastki są do tej walki zamieszane, że chodzi o danie zwycięstwa jakiejś innej, niż dotąd panująca, zasadzie religijnej, że chodzi o narzucenie światu w religji zamiast pierwiastka *dobra* — pierwiastka *zła,* zamiast Chrystusa—szatana.

Postawienie pomnika Judaszowi rzuca trochę światła na to zagadnienie, szczególniej, gdy zestawimy z tym faktem taki głos *Łunaczarskiego*, komisarza oświaty w S.S.S.R.:

„Nienawidzimy chrześcijaństwa i chrześcijan! I nawet najlepsi między niemi muszą być uważani za najgorszych naszych wrogów! Nauczają oni miłości bliźniego i miłosierdzia, co przekreśla nasze zasady! Miłość chrześcijańska jest hamulcem dla rewolucji! Precz tedy z miłością bliźniego! Nam

---

[1]) Porównaj artykuły w poprzednich zeszytach *Walki z bolszewizmem:* 1) „Bezbożnicy“ zeszyt II, str. 23, rocznik 1927, 2) „Bankructwo bezbożnictwa“, zeszyt II (9) str. 26, rocznik 1928.

potrzebna jest nienawiść! Tylko za tę cenę podbijemy świat! Skończyliśmy z królami ziemi, teraz czas na królów niebios! Walka z religją nie może być ograniczona tylko do Rosji, musi ona objąć cały świat, zarówno kraje muzułmańskie, jak i katolickie, z temi samemi celami, przy pomocy tych samych środków!"

Cel jasno jest postawiony: zburzyć religję przy pomocy tych samych środków, zarówno propagandy najpierw, a po skutecznej rewolucji równie i zapomocą rzezi powszechnej duchowieństwa i wszystkich opornych, wszystkich walczących przeciw władzy wyznawców Judasza.

Trzeba tedy poznać organizację i środki walki z religją, „te same środki", które, dążąc do zburzenia religji, jako przeszkody do rewolucji, chcą obalić wszystkie ojczyzny, wszystkie rodziny i całą kulturę, opartą na zasadach chrześcijańskich. Trzeba poznać te zasady walki z religją, ponieważ, czy to dla nieświadomości, czy też celowo—te same środki propagują i u nas ludzie, których trudno byłoby — na pierwszy rzut oka—o bezpośrednie współdziałanie z wielbicielami Judasza pomawiać. Może uczciwi ujrzawszy to zwierciadło, dojrzą i przepaść, w którą chcą zepchnąć swój naród, i zawrócą z drogi, na której końcu, jeżeli do niego dojdą, jest morze krwi, znieprawienie i hańba ludzkości, upadek aż do ludożerstwa i powrót do najdzikszego barbarzyństwa [1]).

O walce z religją pouczają nas dwaj bolszewiccy teoretycy, *Bucharin i Preobrażenskij,* którzy wyłożyli urzędowe poglądy partji komunistycznej na całość spraw, związanych z rewolucją. Mówią oni, że ...„walka z religją mieści w sobie dwa momenty, które każdy komunista rozróżniać dokładnie powinien, mianowicie, walkę z kościołem, jako ze specjalną organizacją propagandy religijnej, zainteresowaną materjalnie w utrzymaniu ciemnoty ludu i niewolnictwa religijnego, oraz walkę z szeroko rozpowszechnionemi i głęboko zakorzenionemi poglądami religijnemi większości pracujących mas" [2]). Aby osiągnąć zwycięstwo w tej walce należy przedewszystkiem dążyć do rozdziału kościoła od Państwa i usunięcia szkoły z pod wpływów kościoła.

---

[1]) Pomijamy liczne wypadki ludożerstwa w okresach głodu w bolszewickiej Rosji, zwracamy jednak uwagę na znamienny fakt ogłoszony w bolszewickiej „*Krasnoj Gazietie*" w Nr. 176 (1846) z dn. 28. VI. 1928 roku; gazeta ta donosi, że w Leningradzie (Piotrogrodzie) w sowieckiej „szkole Nr. 70" bolszewicki nauczyciel *G. N. Sorochtin,* chcąc poprzeć swoje wywody o walce z „fetyszyzmem", czyli z religją, ***ugotował z kości ludzkich rosół i dawał go uczniom w klasie do próbowania...*** Sowiecki „pedagog" Sorochtin jest członkiem rady lekarsko - naukowej Leningradzkiego Oddziału Oświaty Ludowej (Porównaj *W. z. b.* zeszyt IX, (16) 1928 r. str. 32).

[2]) N. Bucharin i E. Preobrażenskij: *Azbuka kommunizma.* Gosudarstwiennoje Izdatielstwo Ukrainy, 1925, str. 189—192, rozdział p. t. ***religja i komunizm.***

Ponieważ *oba te hasła są u nas namiętnie propagowane*, między innemi nawet przez zorganizowane sfery nauczycielskie, będzie rzeczą pouczającą poznać, w jaki sposób komentują te hasła dwa grube szczupaki bolszewickie.

Tedy ...„rozdział Kościoła od Państwa polega w swej istocie na zwróceniu burżuazji tych środków, jakie państwo wydatkowało na kościół". I burżuazja dawno już dokonałaby tak handlowo i korzystnie pojmowanego rozdziału, gdyby nie to, że pojawił się nowy wróg burżuazji, socjalizm marksowski, wobec czego burżuazja pogodziła się z kościołem, aby wyzyskać jego wpływy... „na nieoświecone masy dla utrzymania ich w uczuciu niewolniczej pokory w stosunku do eksploatującego ich państwa". [1])

Tyle Bucharin z Preobrażenskim. Niedużo, jak na dwie przodujące głowy bolszewickie, i nasi wrogowie kościoła niewiele będą mogli z tego skorzystać, a w Polsce kultura, ostatecznie, nie jest taka znowu marksowska, i takie prostackie wywody historyczne, stojące na poziomie mądrali z czwartego oddziału szkoły ludowej i dwóch uświadamiających kursów socjalistycznych—są niedostateczne, ale są one dla umysłowości prowodyrów bolszewickich znamienne i zrozumiałe, gdy się weźmie, np. takie, bezczelne w swojem łobuzerstwie określenie kościoła wogóle, dane przez tych samych, że kościół jest to... „towarzystwo ludzi, złączonych określonemi dochodami, na rachunek wierzących, na rachunek ich braku wykształcenia i ciemnoty" [1]).

Jest to określenie, które nie dotyczy żadnego kościoła, ale jest ono doskonałe do zrozumienia psychiki tych żydów i nielicznych zżydziałych aryjczyków, którzy stworzyli socjalizm i doprowadzili go do szczytu rozwoju w dzisiejszym bolszewiźmie. Wszystko dla tych handlarzy ideami i robotnikami—zamyka się w dochodach, zyskach, towarzystwach akcyjnych, zarabiających za pomocą sprytnych szwindli. Taka właśnie Spółka Zbójecka, wspomagana przez współwyznawców z całego świata, przez bankierów i mężów stanu Francji, Anglji, Ameryki — opanowała dla eksploatacji olbrzymią Rosję, i w bezczelności, dobrze i nam znanej u naszych krajowych cudzoziemców — śmie nadawać swoje tytuły i zawieszać swoje szyldy na mordowanych przez siebie męczennikach, dla odwrócenia uwagi głupców w inną stronę, wedle znanej złodziejskiej zasady.

Sprawę usunięcia kościoła ze szkoły — komentują wspomniani komuniści w sposób, który może się przydać orędownikom tej bolszewickiej zasady u nas:

„Ze względu na współżycie szkoły i kościoła — prawi Bucharin i Spółka — młodzież od najmłodszych lat albo oka-

---

[1]) *Azbuka kommunizma*, jak wyżej.

zuje się pod władzą przesądów religijnych, albo nie ma najmniejszej możności stworzyć sobie choćby jakiegokolwiek światopoglądu. W odpowiedzi na to samo pytanie religja i nauka daje różne odpowiedzi, a wrażliwy umysł ucznia staje się polem bitwy między ścisłą wiedzą, a nieokrzesanemi wymysłami ciemnobiesów"...

Wystarczy tutaj zwrócić uwagę, że podobna nieokrzesana gadanina grasowała już w słabszych głowach po Europie sześćdziesiąt lat temu, a po Polsce trzydzieści.

Nawet przeciw nieobowiązkowym lekcjom religji występują autorzy bolszewickiego podręcznika, bo... „wprowadzić lekcje kościelnego ciemnobiesia... to znaczy okazać państwową pomoc utrwalaniu religijnych przesądów. Kościół dostaje wówczas do swego rozporządzenia gotowe audytorjum z dzieci, które są zbierane w szkole w celu właśnie wręcz przeciwnym celom religji, i dostaje do swego użytku państwowy lokal, i dzięki temu będzie mógł szerzyć religijną truciznę między młodzieżą, niemal w takich rozmiarach, jak przed usunięciem kościoła ze szkoły".

To usunięcie kościoła ze szkoły nie załatwia jednak, jak żalą się wrogowie „religijnego ciemnobiesia" — całkowicie sprawy, bo „ciemni rodzice mają jeszcze dość możności kaleczyć umysły swych dzieci religijnemi bujdami. Władze sowieckie pozwalają na swobodę sumienia dla starszych, a ta swoboda przekształca się w możność zatruwania dzieci takiem opjum, jakiem wcześniej zatruci byli przez kościół rodzice", bo narzucają oni „dzieciom swoją tępotę umysłową i ciemnotę", a „podają za prawdę wszelki galimatjas", i wskutek tego „ogromnie utrudniają pracę jedynej szkole pracy"; dlatego... „uwolnienie dzieci od reakcyjnych wpływów ich rodziców — jest bardzo wielkiem zadaniem proletarjackiego państwa. Radykalnym środkiem będzie — wychowanie dzieci społecznie... w całej rozciągłości tego zadania"...

Więc, dla uniknięcia „ciemnobiesia" — dzieci powinny być według programu bolszewickiego odebrane rodzicom, zaś najszersze masy poddane specjalnym zabiegom.

Za pierwszy stopień walki z „ciemnobiesiem religijnem" uważa się mocne uderzenie w „przedstawicieli niebios", w „księżą i zakonniczą brać", a przy tej okazji i „po Panu-Bożku z otoczeniem"...[1]) Osiąga się to przez obrzucanie kleru szyderstwem, poniżeniem, kpinami, znęcaniem się osobistem, targaniem za brody, biciem, plwaniem, obrzucaniem przekleństwami i rozpowiadaniem o żdzierstwie, ciemnocie i rzekomych zbrodniach duchowieństwa.

Po przełamaniu tego pierwszego muru, który stał „na

---

[1]) *Mołodym bezbożnikam.* Moskwa. Wyd. *Nowaja Moskwa.*

drodze kulturalnego rozwoju mas pracujących", wysunęły się w miastach dalsze zagadnienia: 1) propaganda naukowo-przyrodnicza, wyjaśniająca, że świat podlega prawom, niedopuszczającem egzystowania żadnych istności niewidzialnych i 2) propaganda antyreligijna, wyjaśniająca „klasową istotę religji" t. zn. związek wszelkich cnót i prawd chrześcijańskich z interesami kapitalizmu i przeciwstawienie (!) zasad chrześcijańskich interesom proletarjatu, co wszystko powinno doprowadzić do przeciwstawienia materjalistycznego ujmowania życia „wymysłom idealistycznym".[1]) To hasła „pracy" między robotnikami.

W stosunku do *inteligencji* zastosowano prawie ten sam system, więc: 1⁰ propagandę naukowo-przyrodniczą (u nas odgrywają tę rolę, niewątpliwie, pisemka *„Życie i Wiedza"*, *„Nowe Życie"*, *„Myśl"*, *„Polska Wolność"* etc); 2⁰ przeciwstawienie religji socjalistycznego materjalistycznego pojmowania praw przyrody i historji ze szczególnem zwróceniem uwagi na „historję religji"; 3⁰ wyjaśnianie istoty klasowości nietylko kleru, ale i samej religji, jak wyżej.

Szczególnie zwrócono uwagę na propagandę antyreligijną *na wsi.* Tutaj uznano za rzecz najważniejszą poniżyć i pohańbić w oczach chłopa duchowieństwo, poczem stosować te same zasady, jak wyżej, więc: 1) prowadzić pogadanki naukowo-przyrodnicze, wykazujące, że nie Bóg rządzi, np. piorunami, ale piorunochron; że nie święci pańscy polepszą rolę, ale wiedza agronomiczna i t. d.; 2) przekonywać o klasowej istocie religji, o jej związku z dworami pańskiemi, o jej wpływie na niedopuszczanie chłopa do ziemi i t. p.; 3) agitować przeciw cerkwi, nabożeństwom, dzwonom, obrzędom — nie dopuszczać się jednak nigdzie gwałtu, (prócz na osobach duchownych), nie zamykać siłą cerkwi, nie rozpędzać modlących się ludzi i t. d. [2]).

W zdecydowany sposób zabrała się partja komunistyczna do swoich członków. Duchowieństwu wszelkich wyznań zabroniono należeć do partji, gdyby się przypadkiem tacy kandydaci znaleźli. „Emigranci z pośród inteligencji" mogą zostać członkami partji tylko wtedy, gdy wyraźnie oświadczą, że godzą się na § 13 programu partji, który mówi „o ożywionej działalności kulturalno-oświatowej, skierowanej przeciw religji". Dla członków partji, pochodzących z pośród włościan i robotników, mało oświeconych i silnie związanych z otoczeniem, ciągle jeszcze szanującem „religijne ciemnobiesie"—postanowiono robić ustępstwa i pozwalać na niektóre obrzędy, jak ślub w kościele i inne, byle wyraźnie oświadczyli, że popełniają „ciemnobiesie" wbrew swoim zasadom. Członków partji

---

[1]) *Mołodym bezbożnikam.* Moskwa. wyd. j. w.
[2]) *Mołodym bezbożnikam.* Moskwa, wyd. j. w.

za spełnianie jakichkolwiek obowiązków religijnych nakazano usuwać bezwzględnie z partji (takimi zajmowała się potem starannie czrezwyczajka); gdy zaś zajmowali oni wyższe stanowiska, wina ich, naturalnie, zwiększała się. O wszystkich karach za podobne przestępstwa polecono zawiadamiać ogół w gazetach, i wyjaśniać w odpowiednim duchu sprawę na zebraniach partyjnych. We wszelkich wystąpieniach polecono starannie i silnie podkreślać, że nie chodzi o jakąś jedną religję, np., prawosławie, ale że *bolszewizm walczy bezwzględnie ze wszystkiemi religjami* i wszystkiemi kościołami, z całym dotychczasowym światopoglądem religijnym, aby „żadna narodowość nie mogła sobie pomyśleć, a wrogowie nasi głosić, że my prześladujemy ludzi za wiarę". Tak! Aby nikt nie mógł posądzić pełnych tolerancji — bolszewików, że prześladują za wiarę! Takiego dowcipu mógł, niewątpliwie, dopuścić się tylko referent tych spraw w CKRKP, żyd Gubelman, który się przezwał Jarosławskim [1]), kradnąc (nie on jeden zresztą) zacnemu rodowi polskiemu nazwisko.

Zwrócić należy uwagę na ów § 13 programu. Wypływa z niego, że nie wszyscy komuniści mają obowiązek agitować politycznie, ale wszyscy są obowiązani do propagandy antyreligijnej, co jeszcze raz stwierdza, jak wielką wagę właśnie do tej sprawy przykłada referent Gubelman i jego współwyznawcy i towarzysze partyjni.

Leży w istocie rzeczy, że na rozbiciu społeczeństwa i rodziny cierpi przedewszystkiem młodzież i dzieci, a wszędzie, gdzie religja leży w podstawie kultury społecznej, troska o młodzież i dzieci stoi na pierwszem miejscu.

Piekło jest również konsekwentne. Siedem miljonów bezdomnych dzieci, zalewających miasta Rosji, jak stada dzikich zwierząt, a straszniejszych, bo toczonych przez choroby weneryczne i potworniejsze od nich — choroby moralne — to obraz stosunku komunizmu do młodzieży i dzieci; wypłynął on, niewątpliwie, ze zdecydowanie wrogiego stanowiska komunizmu do religji; zepchnięcie bowiem młodzieży i dzieci, urodzonych z rodziców chrześcijan i przesiąkniętych zasadami chrześcijańskiemi z dziada pradziada, choćby jak o instynkty mimowiedne, przekazywanemi młodym pokoleniom, zepchnięcie ich w otchłań nędzy i zepsucia moralnego,— jest to wtrącenie całego pokolenia w idealne, z punktu widzenia Gubelmana i reszty tych oprawców dzieci — warunki bytu bez żadnej absolutnie religji. Z tych dzieci wyrosną pokolenia, tak niewątpliwie niereligijne, tak nieludzkie, jakich świat nie widział; bo nawet najdziksze plemiona Polinezji mają religję, do której, normalnie się rozwijając doszły, i która pomoże im

---

[1]) E. Jarosławski: *Na antireligioznom frontie.* Gosudarstwiennoje Izdatielstwo. Moskwa.

dźwignąć się na wyższy szczebel bytu, ale miljony dzieci bezdomnych w Sowdepji — nigdy dźwignąć się ze swego upodlenia zwierzęcego nie potrafią, mając zatrute dusze. Rośnie z nich groza dla świata, a straszne niebezpieczeństwo dla najbliższych sąsiadów.

Te miljony dzieci bezdomnych, to masowy wyrób bezbożnictwa w Sowietach, ale są jeszcze i w Rosji miljony innych dzieci, mających dom rodzinny. O nich to marzył Bucharin ze Spółką, aby wszystkie je wychować zdala od starszych, od domu rodzinnego, ciągle jeszcze chrześciańskiego, wychować w kulcie Judasza, aby nie pasły się „ciemnobiesiem religijnem". Nie mogąc tego osiągnąć ukazem, bolszewizm stworzył dla tej młodzieży organizacje, które choćby częściowo mają usunąć religijne wpływy starszego, w „ciemnobiesiu" jeszcze wychowanego społeczeństwa.

„Sam im szatan metody zniszczenia tłumaczył"—możemy powiedzieć za Mickiewiczem. Stworzono tedy dla dorastającej młodzieży Związek Komunistycznej Leninowskiej Młodzieży, czyli t. zw. Komsomoł, a dla dzieci oddziały „pjonierów".

Komsomoł... „jest organizacją polityczną; najbliższą pomocą Partji Kom. w walce o ogólne zwycięstwo ustroju socjalistycznego" [1]). Naturalnie, polityczna działalność Komsomołu musi być, ze względu choćby na wiek, nieco ograniczoną; jest to dopiero przyszły narybek menerów partji; tem większą tedy uwagę zwraca partyjna władza na wyrobienie ducha komunistycznego tej młodzieży. Jest ono zdecydowanie antyreligijne... „Komsomolec nie może być obojętny, jeśli chodzi o walkę z religją; zniszczenie religji bowiem będzie arcyważnym czynnikiem w sprawie podźwignięcia kulturalnego, i utrwali w pracujących masach poczucie klasowe, t. zn. zbliży pracujących do socjalizmu".

„Komsomolec musi być czynnym bezbożnikiem; powinien wiedzieć, dlaczego nie wierzy, i dlaczego wiara religijna jest na rękę burżuazji, a szkodzi warstwie robotniczej"... „Nie wolno komsomolcom trwać w bezbożnej obojętności". Ślepemu podporządkowaniu się przyrodzie (utożsamionej tutaj z wszechmocą Boga), komsomolcy muszą... „przeciwstawić twórczą radość zdobywania i podbicia przyrody przez człowieka". To też nie dziwi zasada komsomolska, że „tęsknieniom i pełnemu smutku, pokornemu poddawaniu się cierpieniom w imię łask niebieskich, trzeba przeciwstawić zdrowego parobka, który kpi sobie z weksli na przyszłe szczęście w niebie, a walczy całą swoją istnością o lepsze życie" na tym tu świecie, „pozostawiając nieistniejący raj i niebiosa nieistniejącym bogom!..."

---

[1]) Te i następne cytaty z wydawnictwa: *Mołodym bezbożnikam*. Moskwa.

Niezmierną pomocą w tym utrwaleniu umysłów młodzieńczych przeciw religji, jest pismo *„Bezbożnik“*, wydawane bardzo starannie, z wielu rysunkami, często z wielkim talentem wykonanemi, a szydzącemi i wykpiwającemi świętości religijne.

Szczególną uwagę zwrócono na *drużyny pjonierów*, bo, chociaż są oni „uczestnikami w budownictwie nowego bytu” [1]), stykają się jednak, „chcą czy nie chcą, z zacofaniem starego ustroju, w rodzinie, w szkole, między kolegami”; „ze wszystkiemi przeżytkami starego bytu: z przesądami, zacofaniem, nabożnością”. Dlatego pionier najpierw musi sobie przyswoić „całkowicie materjalistyczny światopogląd”, a potem tę swoją wiedzę umieć przekazać rodzinie i kolegom.

Elementami antyreligijnego wychowania pionierów być powinny: 1) wiadomości przyrodnicze o otaczającym nas świecie i 2) historja powstania religji, wykładana z punktu widzenia, że „wszelkie bóstwa są wyzyskiem ludzi, podobnie jak wymyślonym został Jezus Chrystus, ze wszystkiemi swojemi cudami”.

Takie przygotowanie powinno: 1) dać młodzieży materjalistyczny światopogląd na świat i 2) osłabić w niej wpływy rodziny i domu rodzinnego.

Odegrać pod tym ostatnim względem dużą rolę powinno życie drużyny zbiorowe, kollektywne. „Powinna drużyna stać się drugą rodziną dla dzieci, a, czując się członkiem Kollektywu, dziecko nie będzie się poddawało wpływom religijnym domu...” mówi instrukcja, tembardziej, że „w drużynie zawsze znajdzie się kilkoro dzieci, nie wierzących w Boga z całem uświadomieniem. Staną się one jądrem bezbożnictwa w drużynie”...

Ponieważ dzieci są wrażliwe na piękno zewnętrzne, a więc, np. na piękno uroczystych nabożeństw kościelnych, na piękne śpiewy chórów kościelnych — obowiązkiem pionierów jest urządzać dla dziatwy wiejskiej i miejskiej uroczystości antyreligijne, równie pociągające, a świętom kościelnym przeciwstawić święta rewolucyjne, co przyjść powinnoby bez trudu, bo „święta rewolucyjne“ mają przecie „bogatą treść“ i przewyższą, naturalnie, święta kościelne, nie mające dla dzikusów bolszewickich—„żadnej treści”...

Ale cała ta olbrzymia działalność dla zniszczenia w społeczeństwie wiary i religji — byłaby bez znaczenia, gdyby pozostawiono w spokoju duchowieństwo, kościoły i klasztory. To też z całą zaciekłością wystąpiono przeciw nim od pierwszych dni rewolucji, i jeśli we wszystkich, przedstawionych przez nas dotąd zasadach wystąpiło teoretyzowanie, strona

---

[1]) Cytaty na podstawie dzieła: *Antireligjoznaja kampanja sredi pjonierow“*. Leningrad. 1926.

intelektualna, często doświadczalna antyreligionizmu, to w prześladowaniu duchowieństwa i kościoła, jako organizacji, wybuchnęła cała uczuciowość bolszewizmu, cała zaciekła, odwieczna, pragnąca krwawej zemsty, znęcania się, bólu i krwi wroga— *nienawiść* innego, przeciwnego pierwiastka religijnego, jakby poraz drugi Syon przeżywał Golgotę.

Z bezprzykładną zaciekłością uderzono w kościół prawosławny. Kościoły złupiono i częściowo rozebrano; zamieniono na kina, czytelnie, domy ludowe, dancingi; urządzano nabożeństwa i procesje świętokradzkie; palono z wielką pompą publicznie relikwie święte; wyrzucano krzyże z cmentarzy; czyniono wszystko, aby jaknajbardziej poniżyć chrześcijaństwo w oczach ludności, w szczególności zaś zaczęło się prześladowanie kleru; pozbawiono go praw cywilnych i całego majątku kościelnego; wypędzono księży z ich domów; nawet prywatną własność im skonfiskowano; wielka ilość duchowieństwa świeckiego i zakonnego została wcielona do armji czerwonej; pod najlżejszemi pozorami wytaczano duchowieństwu procesy, z zasady kończące się śmiercią; wróciły czasy najokrutniejszych prześladowań rzymskich; zostało zamordowanych okrutnie, po długiem męczeństwie i torturowaniu, przeszło 30 biskupów prawosławnych i koło 9000 księży w samej tylko Rosji europejskiej; w chwili obecnej ginie powolną śmiercią męczeńską w więzieniach bolszewickich jeszcze 157 biskupów i wyższych duchownych; w obozach koncentracyjnych i na wyspach Sołowieckich jest pełno kleru; są oni pozbawieni wszelkiej możności odprawiania Mszy św.; są głodzeni, pędzani do najcięższych robót, a jednocześnie pozbawieni obuwia, szat i bielizny! Ale najzacieklejszą akcję rozwinęli bolszewicy, gdy chodzi o osoby duchowne, poruszając przeciwko nim najdziksze elementy kraju; rzucając najhaniebniejsze oszczerstwa; uruchamiając swoich pisarzy, poetów, beletrystów, kina, teatry, mównice, gazety, słowem całą swoją potęgę, aby ludzi, służących religji poniżyć, pohańbić, w błoto wdeptać! Była to dobrze obmyślana akcja, obok żywiołowej nienawiści! Chodziło o to, aby w kraju bądź co bądź chrześcijańskim, móc bezwzględnie wytępić chrześcijaństwo rękami chrześcijan! Niewątpliwie, sam szatan im metody zniszczenia tłumaczył! Do prześladowania ludzi dołączyło się prześladowanie cerkwi, jako organizacji. Władze sowieckie zaczęły bez ceremonji wdzierać się w wewnętrzne sprawy kościoła prawosławnego; działając kłamstwem i terrorem moralnym, torturami czrezwyczajki, podstępami i gwałtem — zaczęli wywoływać nieporozumienia i rozłamy, w formie np. Żywej Cerkwi.

Prześladowania te dotknęły i inne wyznania chrześcijańskie, jak protestantyzm, ale ze szczególną nienawiścią spadły na kościół katolicki w Rosji. Znamy wszyscy proces arcy-

biskupa Cieplaka i męczeństwo ks. Budkiewicza. Ale obok nich, ileż ofiar męczeńskich, Bogu tylko znanych! Na 1000 parafji katolickich w Rosji zostało żywych tylko 200 księży, a z tego trzecia część w więzieniu, a codziennie nieomal wytaczane są nowe procesy.

Jest w tej akcji nietylko system, ale taka zaciekła nienawiść, taka chęć zemsty i dążność do zniszczenia chrześcijaństwa za wszelką cenę i póki jeszcze czas pozwala, że tym, co zapoznają się z temi faktami, powtarzamy — narzuca się pytanie, czy tu nie chodzi o przeprowadzenie jakiegoś planu, szeroko zakreślonego, dla ugruntowania innej, niż chrześcijańska — zasady religijnej. Zwyczajni przeciwnicy religji zadowoliliby się niszczeniem jej objawów, bez takiego akcentowania uczuciowego stosunku do niej, jakie tylko osobiście dotknięci sekciarze i wrogowie stosują.

Jednocześnie, aby powstrzymać krzyk oburzenia w świecie, a może i gorsze przeciw sobie odruchy i wystąpienia — zorganizowali i bolszewicy zbrodniarze odpowiednią kontrakcję w świecie.

Więc najpierw za pośrednictwem swej prasy, przyczem największą dywersją dla bolszewizmu nie są jego własne pisma, ale organy, duchowo im bliskie, socjalistyczne wszelkich odcieni oraz liberalno-żydowskie i zależne od kapitałów żydowskich; chociaż bowiem socjalizm, nie przyznający się do III-ej Międzynarodówki, twierdzi, że walczy z komunizmem, ale chodzi mu o doraźne wpływy na tłumy; cel ostateczny — rewolucja, jest wspólną dla całego socjalistycznego marksizmu, a został zrealizowany przez bolszewików, którzy wyprzedzili kuzynków z zachodu i za niedość energiczną pomoc w przeprowadzeniu ich planów u siebie — obiecują im latarnie, ale jest to nieporozumienie w domu rodzinnym, dość przykre, głośne i fatalnie kompromitujące, ani słowa, ale jeżeli chodzi o religję — sporu niema. Oba kierunki wyznają Marksa, który ustalił jasno stosunek całego ruchu do religji. „Religja — opium dla ludu...” — mówi Marks.

„Zniszczenie mniemanego szczęścia narodów, religji — jest nieodzownym warunkiem dla ich istotnego szczęścia...“— mówi tenże, a warto jeszcze takie jego credo socjalistyczne przypomnieć: „*Socjalizm jest naturalnym wrogiem religji*“. Jedynie w razie zapanowania socjalizmu stosunek ludzi do przyrody i wzajemnie do siebie — stanie się rozumnym, uporządkowanym i całkowicie jasnym, bez najmniejszej szczeliny i kącika dla zabobonu. *Przyjście socjalizmu jest tedy końcem religji...*“ Dlatego jest rzeczą naturalną, że socjalizm z powodu niszczonej religji chrześcijańskiej do walki z bolszewikami nie stanie: wystarczy wziąć za przykład Meksyk, a już samo prze-

milczanie wobec ogółu swoich zwolenników sprawy prześladowania chrześcijaństwa — jest okazaniem poparcia bolszewickim Neronom.

Obok prasy okazują wydatną pomoc bolszewikom w ich walce z religją — liczne stowarzyszenia[1]), stworzone przez nich w Europie i Ameryce. Są to różne międzynarodówki, jak *Międzynarodowy Związek Pracowników Umysłowych, Międzynarodówka Czerwonych Kobiet, Liga praw człowieka, Związek Wolnomyślicieli* i inne. Jedne z nich mieszczą w sobie tylko uświadomione elementy bolszewickie, inne przeróżną t. zw. inteligencję, zatrutą materjalizmem, masonerją, liberalizmami wszelkich kierunków, dopomaga ona bolszewikom często szczerze.

Szczególniejszą rolę mają *Wolnomyśliciele*: dążą oni do zburzenia chrześcijańskiej ideologji religijnej i narodowej oraz do stworzenia kultury ogólnej, która ma zapanować po wyzwoleniu t. zw. proletarjatu przez zwycięską rewolucję. Ta działalność obejmuje wszystkie kraje. Więc, np., we Francji *Związek Pracowników Umysłowych* ogłosił w ciągu r. 1927 szereg artykułów treści antyreligijnej, opartych na metodach i doświadczeniach bolszewickich.

W Ameryce Północnej *Amerykański Związek Ateistyczny*, utrzymujący żywe stosunki z centrum antyreligijnem Związku Sowieckiego: pracuje szczególniej w środowiskach uniwersyteckich Północnej Ameryki, okazując dużą pomoc Sowietom w bolszewizowaniu opinji Stanów Zjednoczonych.

Jedną z najczęściej używanych form obrony okrucieństw bolszewickich jest publiczne oskarżanie innych państw o zbrodnie przeciw ludzkości. Celują tutaj Ligi Obrony Praw człowieka, bezwstydne i bezczelne w swoich publicznych napaściach na Polskę, oskarżaną o „biały terror“, o miedzę z tym potwornym szlachtuzem ludzkim, w jaki Rosję zamienili czerwoni rzezacy; i dla tego niesłychanego haniebnego, cynicznego, bo djabelskiego zezwierzęcenia — Liga Obrony Praw Człowieka, choćby w Polsce, nie znalazła słowa potępienia!

Błyski prawdy.

Ludność Rosji zabija korespondentów bolszewickich. Rząd bolszewicki rzucił na całą Rosję sieć szpiegów G. P. U. (czrezwyczajki), noszących oficjalnie tytuły korespondentów gazet sowieckich, a w rzeczywistości donoszących bolszewikom o każdym przejawie niechęci dla władz sowieckich w fabrykach (rabkor) i po wsiach (sielkor). Ludność Rosji szybko

---

[1]) Wedle wydawnictwa Entente Internationale contre la III Internationale, Genève, *le Bolchevisme et la Religion*.

zorjentowała się w roli tych „korespondentów” i rozpoczęła systematyczną z nimi walkę. W bolszewickiej gazecie *Sierp* w Nr. 6 z dn. 20. I. 1929 r. znajdujemy opis przebiegu *4-tej wszechzwiązkowej narady korespondentów*, na której sporo czasu poświęcono omówieniu „zwiększenia kar za prześladowanie i zabójstwa korespondentów”. Czytamy tam... „walka klasowa na wsi wywołała cały szereg gwałtów i zabójstw korespondentów wiejskich... trzeba wzmóc wymiar kar, stosowanych względem tych, którzy prześladują korespondentów — aż do wysłania (banicji) i pozbawienia ich prawa użytkowania ziemi. Do odpowiedzialności winni być pociągani nie tylko sami prześladowcy, ale i ci wszyscy, którzy im dopomagali lub też nie przedsięwzięli nic zgoła dla ich obrony. Trzeba wydać prawo, przewidujące zabezpieczenie losu rodzin korespondentów, którzy zginęli w toku swej pracy i t. d.”.

Z przytoczonego wyjątku ze sprawozdania „narady” jasno widać, jaką nienawiścią otaczani są w „robotniczem państwie” komuniści, szumnie nadający sobie tytuł „awangardy proletarjatu”. Radzą dziś nad specjalnemi prawami przeciwko antybolszewikom — ale oburzają się, jeśli my w Polsce żądamy prawnej ochrony Państwa i obywateli przed zbrodniami agentów bolszewickich!

Antysemityzm w Sowietach. — W cytowanym wyżej bolszewickim *Sierpie* № 90 z dn. 2.XII.1928 r. znajdujemy alarmujący artykuł o wzrastającym antysemityźmie w Rosji. Zrozpaczona ludność męczona 10 lat przez czrezwyczajki, mści się dzisiaj na Żydach, którym w pierwszej linji swoją dzisiejszą niewolę zawdzięcza. Zemsta ta nosi często formy potworne... „Do huty została przyjęta robotnica Żydówka... zaczęto ją prześladować. Doszło do tego, że Żydówkę raz przewrócili, zdarli z niej ubranie i pokazywali nagą całej fabryce. Innym razem rzucili na podłogę i wleli do organów płciowych wody. Wszystko to działo się w obecności pracujących w pobliżu robotników i robotnic, lecz nikt nie przeszkadzał...”

Wyrażamy oburzenie i wstręt dla tego rodzaju gwałtów, ale... są to skutki nauki żyda Marksa i półżyda Lenina.

Wybory w S.S.S.R. — W bolszewickiem *Sierpie* w № 4 z dn. 13.I.1929 r. znajdujemy taką charakterystykę „wolnych” wyborów do rad wiejskich w S.S.S.R.... „I kułacy[1]) prowadzili swą pracę przedwyborczą, wysuwając cichaczem swych kandydatów do rad, ale komisje wyborcze miały to na uwadze i pozbawiły praw wyborczych najaktywniejszych z tych kandydatów. Pozbawieni praw starają się wszelkiemi sposobami uzyskać je z powrotem, ale to im się napewno nie uda, gdyż rejonowe komisje wyborcze odmówiły wszystkim bez wyjątku”...

---

[1]) Do „Kułaków“ bolszewicy zaliczają choć trochę zamożniejszych włościan.

Notatki Bibljograficzne.

La Vague Rouge. *Ancienne Revue Antibolchevique.* Zeszyt 24-ty tego cennego pisma, wychodzącego w Paryżu, zawiera szereg ciekawych artykułów i dokumentów, demaskujących wywrotową akcję S. S. S. R. na całym świecie. Czołowy artykuł zestawia bilans akcji bolszewickiej i antybolszewickiej w roku 1928. Czytelnikom naszym zalecamy *Vague Rouge* jako najlepsze antybolszewickie pismo, będące organem oficjalnym *Entente Internationale contre la III-me Internationale.* Adres administracji: Paris (VIII), 28. rue de Madrid. Prenumerata roczna zagranicą wynosi 30 fr. francuskich.

„Walka z bolszewizmem“.

Warunki przedpłaty w Warszawie i w kraju kwartalnie z przesyłką pocztową 3 zł. Cena pojedynczego zeszytu 1 zł. Konto czekowe w Poczt. Kasie Oszczędn. Nr. 14-738.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Widok 5 m. 1. godziny przyjęć: 16-18.

Wydawca: Janusz Wierusz-Kowalski. Redaktor: Henryk Glass.

„Drukarnia Społeczna“ Plac Grzybowski 3/5. Tel. 205-80.